

Julia Wieniawa, Nie Muszę

w słońcu dnia
przebrana za noc
i gdy chcę latem być, oni śniegu chcą
czekam na deszcz
a ktoś pozbawia mnie chmur
nie poznasz mnie ze zdjęć
z tych milczących ust

przebieram się kiedy zmieniają kadr
i nie wiem czy to ja, czy fragmenty tła
i tylko ty mi włączasz głos
i ty wiesz co pod skórą mam
a co w źrenicach

I nic mnie tak nie leczy jak to
I nic mnie tak nie leczy jak to
I nic mnie tak nie leczy jak to
I nic mnie tak nie leczy jak Ty

jesteś tu i nie muszę pamiętać
który uśmiech założyć do zdjęcia
jesteś tu i nie muszę pamiętać
który uśmiech założyć do zdjęcia

gdy dziki wiatr dokądś każe mi biec
a cały świat może w dłoni mnie mieć
odkładasz mnie na miejsce
ty odkładasz mnie na miejsce

gdy dziki wiatr dokądś każe mi biec
a cały świat może w dłoni mnie mieć
odkładasz mnie na miejsce
ty odkładasz mnie na miejsce

I nic mnie tak nie leczy jak to
I nic mnie tak nie leczy jak to
I nic mnie tak nie leczy jak to
I nic mnie tak nie leczy jak Ty